Józef Kallenbach

"Pismo Święte w dziełach X. Piotra Skargi", Stanisław Okoniewski, Poznań 1912 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 12/1/4, 229-232

1913

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Recenzye i sprawozdania.

Okoniewski Stanisław X.: Pismo Święte w dziełach X. Piotra Skargi. Poznań. Nakładem i czcionkami drukarni i księgarni Św. Wojciecha. 1912. In 8-vo maj. [17×26 cm.] str. XVIII + 70* + 720.

Mickiewicz pierwszy u nas poznał się na doniosłem znaczeniu Pisma Św. w twórczości Skargi i znakomicie doniosłość tę w wykładzie z d. 25. czerwca 1841 r. w Kolegium francuskiem określił: „Jako pisarz dogmatyczny zajmuje Skarga wysokie miejsce wśród doktorów Kościoła. Jest on uczonym, jest biegłym w Piśmie Świętem; nie przytacza go, ale przesiąkł niem na wskróś (*il en est imbu);* cytacye z Pisma Św. roztapiają się w jego stylu i wyróżniają się od jego słów odcieniem ciemniejszem i uroczystszem. Znał on patrystykę grecką i łacińską, czytał wszystkie ówczesne dzieła polemiczne“ itd.

Po Mickiewiczu, pilnie go studyując, poruszył kwestyę stosunku Skargi do Pisma Św. Maurycy hr. Dzieduszycki w swej monografii i porównywał cytacye Skargi z odpowiednimi ustępami przekładu Wuyka, przyznając Skardze pierwszeństwo. Gdy w nowszych czasach coraz częściej teolodzy nasi zastanawiają się nad potrzebą poprawienia przestarzałego przekładu Wuyka, zwrócił w r. 1909 X. Biskup Likowski uwagę (w Miesięczniku Kościelnym I, 266) na liczne ustępy Pisma Św. rozprószone w dziełach Skargi, które mogłyby posłużyć do poprawienia Wuyka. Zachęcony przez X. Biskupa Likowskiego, zabrał się X. Stanisław Okoniewski do żmudnej i kilkoletniej pracy zestawienia wszystkich cytatów Pisma Św., rozprószonych w całej puściźnie drukowanej Skargi. Jako wynik tej iście benedyktyńskiej pracowitości otrzymaliśmy w roku jubileuszowym Skargi dzieło wspaniałe, którego tytuł powyżej przytoczyliśmy, wydane starannie i ozdobnie przez księgarnię Św. Wojciecha w Poznaniu.

Składa się ono z dwu nierównych części. Pierwsza opiera się na drugiej; w drugiej bowiem części zebrał X. Okoniewski wszystkie zawarte u Skargi cytaty z Pisma Św., zestawił je w porządku biblii i opatrzył objaśnieniami. Następnie zaś, poznawszy gruntownie zalety przekładu Skargowego, zestawił go z innemi tłómaczeniami polskiemi i zapatrywania swe wcielił do znakomitej rozprawy p. t. P. Skarga a Pis-

mo Św., która stanowi część pierwszą całej księgi jubileuszowej. Tej-to rozprawie obecnie słów kilka poświęcić chcemy, z góry świadomi tego, że brak miejsca w uszczuplonym z konieczności *Pamiętniku Liter.* nie pozwoli na szczegółowe zdanie sprawy.

W rozdziale p. t. „U źródeł Skargowskiego tłómaczenia Pisma Św.", zastanawia się autor nad kwestyą, czy Skarga miał warunki, aby dobrze przetłómaczyć Biblię — a kwestya ta prowadzi go do pobytu Skargi w Uniwersytecie Krakowskim (1552—1554). Wobec lakoniczności źródeł niepodobna było kusić się o skreślenie dokładnego przebiegu studyów dwuletnich Skargi, ale i to, co autor skrzętnie, bądź ze wzmianek u Skargi bądź pośrednią drogą zebrał, złożyło się na dowód, że z Uniwersytetu Krakowskiego wyniósł Skarga dokładną znajomość łaciny, która nabierze potem w Rzymie świetnej ogłady i zupełnej swobody.

Wykazuje następnie X. Okoniewski na podstawie dzieła *Pro Sacra Eucharistia*, że Skarga znał język grecki; znajomość j. hebrajskiego nie da się natomiast udowodnić. Bardzo ważne są teksty Skargi, przywiedzione przez autora na dowód, jak starannie dobierał Skarga wyrażeń polskich, zwłaszcza tam, gdzie chodziło o tajemnice wiary; nowotworów nie wypiera się Skarga, ale zaznacza, iż nie polegał na swojem widzimisię, lecz radził się „towarzyszów mędrszych", aby wyrazy nowe „rozumieniu prawowiernemu nie szkodziły".

Nie było zadaniem X. Okoniewskiego wchodzić w szczegóły biografii Skargi. Ale sam sposób gruntowny badania jego studyów niósł to ze sobą, że poszukiwania X. Ok-go przyniosły nowy i piękny plon dla życiorysu Skargi. Za pośrednictwem księdza Jezuity Tacchi Venturi dotarł autor do starego rękopisu p. t. Catalogus omnium qui in Romano Collegio degunt hoc anno 1570, a także do rękopisu: Liber ingressus Novitiorum ab a. 1556—1569, co pozwoliło dokładniej, niż to było przedtem możliwem, przedstawić studya rzymskie Skargi. Z listów Skargi wiemy, że nowicyat odbywał w Rzymie pod przewodem Klaudyusza Aquavivy, którego wpływ duchowy po latach wielce sobie cenił. Nie będę tu za autorem wymieniał wszystkich niepospolitych towarzyszów w nowicyacie; zaznaczam tylko, że cała atmosfera rzymska była niezwykle ożywcza i wpływała na przyspieszony rozwój intelektualny i moralny Skargi. Wraz z pogłębieniem wiedzy teologicznej szło u niego doskonalenie duszy.

W jesieni 1569 r. przeszedł Skarga do Collegium Romanum pod rektorat hagiografa i historyka Piotra Ribadeneira, hiszpana, ucznia św. Ign. Loyoli. Tak się złożyło, że profesorami Skargi w Collegium Romanum byli wyłącznie egzegeci Pisma Św. Jakiej to było doniosłości dla Skargi, sposobiącego się do walki z „nowinkarzami", zmieniającymi *ad usum* herezyi teksty i znaczenia wyrazów w Biblii — dowodnie wskazuje autor. Przedewszystkiem dwaj wybitni egzegeci byli profesorami Skargi w Rzymie: Emanuel Sa, znawca hebrajszczyzny i greczyzny, tudzież Benedykt Pereyra. X. Okoniewski dowiódł, że Skarga korzystał

potem często z wywodów profesora Sa. Szkoda, że przytoczył tylko kilka przykładów; są one bardzo znamienne. Niemniej oddziałał na Sk-ę drugi egzegeta, Pereyra. I znowu szczupłość źródeł rękopiśmiennych nie pozwala na dokładniejszy opis studyów teologicznych Skargi w Rzymie z r. 1570/71, To pewna, że na nich nie poprzestał, ale w latach następnych sam się kształcił w Wilnie. Jeszcze w r. 1572 w Płocku miewał dla kleryków po łacinie wykłady teologiczne. Obok studyów biblijnych znać u Sk-i bardzo pilne oczytanie w Ojcach Kościoła, na co już, jak widzieliśmy, bystro zwrócił uwagę Mickiewicz. X. Okononiewski przekonał się, że cytaty z Ojców Kościoła są tak u Sk-i liczne, iż „złożyłby się z nich wcale pokaźny podręcznik patrystyczny". (Spis na str. 36* w nocie).

W drugim rozdziale p. t. „Poglądy Sk-i na Pismo Św." zbiera autor skrzętnie zapatrywania Sk-i na doniosłość Biblii; z tłómaczeń najwyżej stawia Wulgatę. W egzegezie szedł przedewszystkiem za Ojcami Kościoła.

W rozdziale trzecim zastanawia się X. Ok-i nad przekładem Sk-i Pisma św. — Nasuwały się różne wątpliwości co do tego, czy i z jakich poprzedzających tłómaczeń Biblii Sk-a korzystał. Po zestawieniu na próbę różnych tekstów z Biblii Król. Zofii, tłómaczeń Leopolity, Grzegorza z Żarnowca, Wuyka, Biblii Radziwiłłowskiej, Seklucyana i Budnego doszedł X. Okoniewski do twierdzenia, „że Skarga tłómaczył poszczególne miejsca Pisma Św. przeważnie samodzielnie wprost z Wulgaty, uwzględniając nieraz Septuagintę". Ostrożne wyrażenie autora będzie można z czasem przyjąć bez zastrzeżenia „przeważnie".

Wielkie bowiem znawstwo tekstu biblijnego, częste jego stosowanie w Kazaniach i Żywotach Świętych sprawiło, że Skarga niejako na poczekaniu, w miarę potrzeby, wprost z Wulgaty tłómaczył sobie tekst potrzebny, każdym razem na nowo, nie posiłkując się ani cudzym, ani własnym, dawniejszym przekładem. Pokazało się z zestawień X. Ok-go, że np. te samą cytatę z II. ks. Paralipomenon (14, 11) Skarga cztery razy przetłómaczył, a zawsze odmiennie; inaczej w Żywotach Św., inaczej w Kazaniach o Sied. Sakr., inaczej w Żołnierskiem Naboż., a jeszcze inaczej w Nabożeństwie na Mosk. Zwycięstwo. Gdyby był miał jakiś stały tekst tłómaczony (obcy czy własny), jasną jest rzeczą, że z niego-by czerpał. Ale ów przykład czworakiego tłómaczenia jednej i tej samej cytaty wyraźnie temu przypuszczeniu przeczy, jakoby Sk. niewolniczo na jednym tylko przekładzie polskim Biblii poprzestawał. Doskonale na przykładach objaśnia autor bogactwo wyrażeń w tłómaczeniach Sk-i, wdzięk wysłowienia, zwięzłość, dobitność, piękność stylu i jego siłę.

W związku ścisłym z kwestyą przekładu Pisma Św. jest sposób argumentowania cytatami biblijnymi. Nie zwracał na to uwagi X. Ok-i w natłoku swych notat, jakiego mnóstwa cytacyi na zawołanie dostarcza Skardze jego fenomenalna pamięć, jego — jak już mówił Mickiewicz — przesiąknięcie Pismem Św. Weźmy na przykład z Kazań

o Siedmiu Sakramentach i Przygodnych (wyd. 1600 r.) jedną stronicę 135-ą (Kazanie o poprawie żywota). Cóż tam zobaczymy? Oto na jednej tylko szpalcie lewej, na jednej tylko połowie tej stronicy znajdziemy gęsto po sobie idące cytaty z najodleglejszych od siebie miejsc Pisma Św.: Ezech. 18; Psalm 33; Ephes 4; L. do Tytusa, 2; II l. ś. Piotra; Eccles. 5; Psalm. 50; Jerem. 1. — Ośm wyjątków Pisma Św. na połowie stronicy! Jakiego mistrzowstwa trzeba było, aby tak władać bogactwem biblijnem! Czy można przypuścić, aby tu za każdą cytatą szedł Sk. do Wulgaty i wypisywał sobie, co mu trzeba, potem tłómaczył na polskie! Czy z tego jednego przykładu (których liczbę dałoby się łatwo pomnożyć) nie pokazuje się dowodnie, jakim był potentatem Skarga?

Taż sama próbka może posłużyć jako ilustracya żmudnego trudu X. Ok-ego w drugiej części jego księgi p. t.: Pismo Św. zestawione z dzieł X. P. Skargi. Ogrom pracy zawarł się na 718 stronicach dużej ósemki! Sama mechaniczna praca wiernego wypisywania z wydań pierwszych niezliczonych cytacyi, pochłonęła oczywiście mnóstwo czasu. Aleć była to tylko robota wstępna. Trzeba było potem zestawiać miejsca te same, po kilkakroć przez Skargę odmiennie tłómaczone; te waryanty ułożył autor chronologicznie w przypisach i na nich--to polega lwia zasługa pracy X. Ok-ego, bo w nich zawarła się ewolucya stylu Skargi. — Trudniejsze miejsca objaśnił autor egzegezą przeważnie samego Skargi. Pisownię Skargi wiernie podał, zachowując wszystkie jej wahania między r. 1577 a 1612. Jakie to dobrodziejstwo dla filologów, dla naukowego badania języka polskiego, każdy zrozumie. Daje wreszcie autor objaśnienia przestarzałych wyrazów na podstawie słowników Lindego i Karłowicza.

Tylko wielkie, gorące umiłowanie wiekopomnej postaci Skargi, mogło autorowi dodać sił do wykonania tak żmudnej a iście z benedyktyńską cierpliwością dokonanej pracy. Wśród różnych pięknych plonów jubileuszu Skargi, zajmie dzieło X. Okoniewskiego poczesne i trwałe miejsce, jako praca od podstaw, jako fundament naukowy dalszego poznawania wielkiego Nauczyciela narodu. X. Okoniewski dokonał pięknej, bo gruntownej i pożytecznej pracy. Znaczenie jej najlepiej określić własnemi jego słowy: „najważniejszą drogą ducha Skargi, promiennym szlakiem, po którym zstępowały najwyższe jego natchnienia, jest Pismo Św. Słuszną więc rzecza wykryć te tajemnicze siły działalności Skargi i w hołdzie dlań je odsłonić.“

Lwów. *Józef Kallenbach.*

Mitera Stanisław. Indywidualność twórcza Skargi. Przegląd Powszechny, 1912, zeszyty 1—10 (styczeń—październik) i odb. Kraków, 1913, 8-vo, s. 202.

Indywidualność twórcza Skargi przedstawia się w pracy p. Mitery w sposób następujący: Wszystkie niemal myśli twórcy Kazań Sejmowych miały pewien stały punkt wyjścia, a był nim Kościół katolicki.